



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

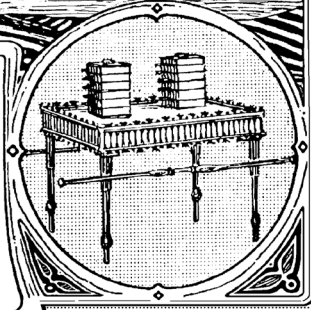

Wiosna 2017

A.D. 2017 — A.M. 6146

Nr 540

### SPIS TREŚCI

Obecne obowiązki i przywileje ludu Bożego.....	2
Drugorzędni prorocy.....	7
Kto może zwoływać konwencje.....	11
Myśli na okres pamiątkowy.....	14
Pamiętamy.....	16



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

# OBECNE OBOWIĄZKI I PRZYWILEJE LUDU BOŻEGO

„*Wołaj na całe gardło, nie powściągaj się, podnieś jak trąba swój głos i wspominaj  
mojemu ludowi jego występki, a domowi Jakuba jego grzechy!*” – Iz. 58:1, (BW).

**N**INIEJSZY temat dotyczy przywileju służby, a dokładnie kwestii tego, kto może służyć. Rozpoczniemy słowami naszego Pastora: „Jedna osobista walka i zwycięstwo nad samym sobą przyniesie więcej dobra niż wysłuchanie stu kazań lub odśpiewanie stu pieśni. Więcej pożytku mamy z praktyki, niż ze zdobytej wiedzy” (R23). Wiemy, że na przestrzeni dziejów ludzie, ucząc się, różnili się poglądami i sprzeciali z ich powodu. Nie przemawia to jednak przeciwko prawdom. Gdyby ludźmi w większym stopniu kierował duch Chrystusowy, mogliby różnić się opiniami bez sprzeczenia się. Stwierdzamy, że przyczyną zamieszania

w świecie chrześcijańskim jest wrywkowa interpretacja, która dała początek bluźnierczemu powiedzeniu, że „Biblia jest jak stare skrzypce, na których można zagrać każdą melodię”. Niektórzy z tych, pragnących być dziećmi Bożymi, świadomie dokonują samodzielnych interpretacji lub otwarcie zmieniają właściwie dane zrozumienie! Zostaliśmy pouczeni, że prawda zazwyczaj była objawiana pośród kontrowersji i że to Bóg tym kierował.

Niniejszy artykuł ma na celu podanie instrukcji na czas, w którym obecnie żyjemy, w oparciu o dowody znalezione w literaturze prawdy na czasie. Taką nadzieję żywił nasz Pastor, pisząc w I Tomie [P1] na s. 24: „Głoszenie dzisiaj o mającym rzekomo nastąpić potopie nie byłoby prawdą. Jest jednak wiele innych prawd właściwych naszym czasom, które są nam ujawniane i stają się prawdami na czasie. Jeśli będziemy kroczyć w światłości, poznamy je. Tak więc jeśli posiadamy wyłącznie tę światłość, jaka świeciła setki lat temu, pozostajemy w ciemności”. Widzimy obecnie – zgodnie z prawdą na czasie – że liczba Małego Stadka jest kompletna i że jego członkowie otrzymali swe obiecane miejsce w Boskim planie, a br. Paul S.L. Johnson był ostatnim drugorzędnym prorokiem. Pokładamy tę samą ufność w Bożym planie w związku z faktem, że liczba Wielkiej Kompanii jest zupełna i klasa ta otrzymała swoją nagrodę, a br. R.G. Jolly był ostatnim jej członkiem. Powołanie do Młodocianych Godnych zakończyło się w 1954 r., mamy jednak powody rozumieć, że niektórzy z nich jeszcze obecnie kończą swój bieg. W każdym z tych etapów przejściowych (gdy kończyło się jedno powołanie, a otwierało inne) zmianom towarzyszyły pewne przesiewania (patrz TP 2015, s. 28-31).

## TERAŃNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

Weszliśmy teraz w kolejny okres przejściowy, w którym Bóg powołuje klasę zwaną Poświęconymi Obozowcami Epifanii, i nie jest zaskoczeniem, że wzbudziło to przesiewaczy uważających się za Boskie narzędzia mówcze. Podobnie, jak wiele razy w przeszłości, tak i dziś [Ruch] Bible Standard Ministries [LHMM] jest postawiony w sytuacji, w której jest zmuszony odwołać pewne osoby, które – służywszy wcześniej Ruchowi zgodnie z podpisanym przez siebie zaproszeniem i umową (pismo zapraszające do służby, stanowiące jednocześnie umowę [zgodę na pewne warunki] – przyp. tłum.), zdają się teraz pragnąć naruszyć tę umowę. Poniżej podajemy dla formalności ogólne zaproszenie wysyłane przez Dom Biblijny wszystkim nominowanym: „Rozważywszy tę sprawę z modlitwą, wierzę, że wołają Pana jest, abym zaproponował Ci nominację na [wskazane stanowisko] Świecko-Domowego Ruchu Misyjnego [LHMM]. Oferuję Ci tę nominację, ponieważ jako [wskazane stanowisko] starałeś się służyć Panu w duchu i w sposób, który był Mu przyjemny (2 Tym. 4:5). Wierzę również, że jesteś osobą poświęconą i zgadzasz się całkowicie z prawdą parazyjną i epifaniczną oraz z zarządzeniami dotyczącymi rozpowszechniania tej prawdy, tak jak jest przedstawiona w czasopiśmie *The Present Truth* i *The Bible Standard*”. Zanim odpowiesz, czy przyjmujesz niniejszą nominację, proszę, mój drogi Bracie, zastanów się nad tym stanowiskiem wnikliwie, modląc się do Pana, aby okazał Swoją wolę w tej sprawie. Zapewniam Cię o mojej nieustającej gorącej miłości w Panu oraz o moich żarliwych modlitwach za Tobą, gdy Jemu służysz”.

Na przestrzeni wielu lat bywały osoby mianowane do służby, które odczuwały potrzebę buntu wobec tego, co poprzednio zgodziły się czynić. Powodowało to konieczność odebrania im przywilejów, które miały wcześniej. Ruch opracował odpowiednią drogę przeprowadzania tego. Cytujemy: Zauważ, że napisałem, iż „jako przedstawiciel Ruchu” nie powinienes nauczać ani agitować przeciwko naukom podanym w PT maj-czerwiec 1959. Nie mogę utrzymać na stanowisku przedstawiciela kogoś, kto świadomie i uparcie naucza lub agituje

przeciwko którymkolwiek z ważniejszych zarysów prawdy parazyjnej i epifanicznej oraz jej zarządzeniom potwierdzonym, obronionym i wyjaśnionym na łamach PT i BS. Jeśli przedstawiciel tak postępuje, przestaje we właściwy sposób „przedstawiać” [reprezentować], lecz „przedstawia” niewłaściwie i może równie dobrze złożyć rezygnację (czego Ty nie uczyniłeś) lub być zawieszonym albo odwołanym (co ostatecznie musiałem uczynić w Twoim wypadku), aby tę funkcję objął ktoś inny, kto będzie w sposób właściwy przedstawiał [reprezentował] i dawał lepszy przykład innym braciom. Jeżeli przedstawiciel mój i LHMM (w tym pielgrzym, pielgrzym pomocniczy lub ewangelista) nie zgadza się z którymkolwiek z ważniejszych zarysów prawdy podanym w PT i BS, powinien najpierw zwrócić się z tym do mnie. Jeśli po otrzymaniu ode mnie odpowiedzi (jednej lub kilku) wciąż nie zgadza się z daną nauką lub naukami przedstawionymi w PT i BS, powinien zawiadomić mnie o swoim stanowisku i być gotowy przynajmniej pozostawić tę kwestię w spokoju, bez nauczania lub agitowania przeciwko naukom PT i BS. W ten sposób weźmie dobry przykład z br. Johnsona, co jest opisane w E9, s. 143, akapit (52). Gdyby po tym wszystkim czuł potrzebę nauczania lub agitowania przeciwko danym naukom, powinien najpierw złożyć u mnie rezygnację ze swojego stanowiska w LHMM. Koniec cytatu (PT 1962, s. 59). (Więcej o wyłączeniu ze społeczności w: PT 1983, s. 43,44).

Nasz werset daje nam do zrozumienia, że Jehowa poprzez proroka Izajasza opisuje tu stan ogółu Swego nominalnego ludu. Słowa te prawdopodobnie miały swoje zastosowanie w czasach proroka, ale uważamy, że w szczególny sposób dotyczą rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii. Gdybyśmy traktowali je jako ogólne stwierdzenie, aktualne w każdym czasie, zdawałoby się odnosić do tych, którzy stanowią prawdziwy lud Boży. Prorok mówi o pewnych przewinieniach ludu Bożego, o błędach i grzechach. Stosując to do obecnego czasu, rozumielibyśmy, że lud Boży to ci, którzy znajdują się w relacji przymierza z Nim – Jego prawdziwy lud i nikt poza nim. Jednostki znajdujące się

w relacji przymierza z Bogiem są stosunkowo nieliczne (PT 1996, s. 50).

Wierzmy, że zasady zawarte w posłannictwie prawdy pochodzą od Boga, który przekazał je Jezusowi, a następnie Posłannikowi Paruzji (Pastorowi Russellowi), i że to posłannictwo trwa do dziś w postaci konstruktywnej postępującej prawdy, podawanej w miarę potrzeby za pośrednictwem wyznaczonego przez Boga ziemskiego posłannika. Bóg obiecał, że nigdy nie opuści Swego ludu, aby ten lud chodził w ciemności, nie odkrywając terazniejszej prawdy dostosowanej do jego potrzeb (PT 1960, s. 63; E11, s. 340).

Na prawdę, która już jest w rękach braci, Pan kładzie więcej prawdy, dodając wers na wersie, przykazanie na przykazaniu (Iz. 28:10,13, KJV). Całonocne padanie manny na rosę sugeruje *postępujący rozwój prawdy* (Przyp. 4:18), przypominając myśl wyrażoną w jednej z pieśni: „Jeszcze więcej nadejdzie” [pieśń „More to Follow”, nr 80 w angielskim śpiewniku *Hymns of Millennial Dawn* – przyp. tłum.]. (Budujemy na prawdzie podanej na określony czas i w określonym celu, aby mogła być użyta jako terazniejsza prawda). Prawda na czasie docierała do ludu Bożego *dostosowana* do ich różnych opatrnościowych potrzeb, okoliczności i doświadczeń. Bóg tak ułożył Swoje Słowo, aby nie tylko było dopasowane do potrzeb ludu Bożego w ogólności, ale także dopasowane do indywidualnych potrzeb jego członków w różnych okolicznościach i doświadczeniach. Pokazuje to praktyczność Boga i Jego prawdy. *Fakt zaplanowania Słowa Bożego w sposób dostosowany do ogólnych potrzeb Jego ludu jest widoczny na podstawie Am. 3:7*: „Zaiste nic nie czyni panujący Pan [w realizacji Swego planu], chyba żeby objawił tajemnice swoje sługom swoim, prorokom” (E11, s. 318). Przyjmijmy tę myśl krótkim fragmentem z PT 1978, s. 50. Cytujemy: Ponieważ kwestia quasi-wybranych jest ważna i aktualna jako terazniejsza prawda, ponieważ Pan *dostarcza nam w tym zakresie dodatkowego światła*, a także dlatego, że artykuł na ten temat wzbudził spore zainteresowanie, gdy ukazał się po raz pierwszy w *The Present Truth* nr 416 (i później w nr 428), z przyjemnością

ponownie publikujemy go tutaj, wraz z kilkoma ważnymi uwagami dodatkowymi. Końiec cytatu (kursywa nasza).

„**Pytanie:** Skoro nie ma już na ziemi Kapłanów, kto ma obecnie prawo przemawiać do ludu Bożego, a szczególnie do dobrych Lewitów?

**Odpowiedź:** Należycie wyznaczony przez Pana wódz i osoby mianowane przez niego do usługiwania w tym zakresie. Zaakceptowaliśmy wszystkich sług mianowanych przez br. Johnsona i okazujemy im przychylność w służbie dla Pana, chyba że zaczną przejawiać otwarty bunt przeciwko jego naukom” (PT 1952, s. 43).

Od czasu napisania tego artykułu Ruch Pana postąpił 64 lata do przodu w rozumieniu konstruktywnej postępującej prawdy. Rozumiemy teraz, że wszyscy Lewici, pełniący role kierownicze, zakończyli tę pracę, a ci, którzy pozostali, kończą teraz niezbędne dzieło rozwijania swoich charakterów. Stwierdziwszy powyższe, ufamy, że Pan nadal podaje potrzebną prawdę na tych samych warunkach: poprzez Swego należycie wyznaczonego wodza i Swych mianowanych sług!

Opiekun Wykonawczy planuje i/lub zatwierdza wszystkie konwencje Bible Standard Ministries [LHMM] – tak jak czynili to wszyscy poprzedni Opiekunowie począwszy od br. Johnsona – i jako Opiekun Wykonawczy przeprowadza i/lub zatwierdza wszystkie nominacje na ewangelistów, pielgrzymów pomocniczych, pielgrzymów i przedstawicieli. Opiekun Wykonawczy zachowuje też prawo decydowania, gdzie ci słudzy generalni mogą służyć. Każdego roku Dom Biblijny w USA lub przedstawiciele w każdym kraju oczekują od lokalnych zborów próśb o usługi. Usługi te są udzielane lub odmawiane przez Opiekuna Wykonawczego lub przedstawiciela danego kraju.

Lokalne zbory wybierają (przez głosowanie) starszych, diakonów, sekretarza i skarbnika, by usługiwali im we własnym zborze. Starsi powinni wyznaczyć starszego lub starszych do przygotowania propozycji „harmonogramu usług” starszych i przedstawić go zborowi do zatwierdzenia.

nia (także w głosowaniu). Dla przykładu starsi w Domu Biblijnym (zbór w Chester Springs) przedstawiają proponowany plan usług co roku w listopadzie, a następnie jest on przedkładany zborowi do zatwierdzenia na kolejny rok. Obejmuje to kwestie, który brat będzie prowadził każde badanie, zebranie świadectw, zebranie gospodarcze, nabożeństwo Pamiątkowe itd., jak również terminy usług sług generalnych.

Zbór, mając przywilej bycia panią swoich interesów i praw, musi być dość silny, by odmówić usługi komuś, kto został pozbawiony swoich przywilejów jako generalny sługa Ruchu. Każdy przywilej udzielony przez Boga za pośrednictwem Jego Ruchu pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Rozumiemy, że tak jak często bywa, niektóre zbory są podzielone i ci, którzy sprzeciwiają się terazniejszej prawdzie na czasie, są w większości. Stanowi to wielką próbę dla tych, którzy chcą pozostać w harmonii z tą prawdą. Daje im to także okazję do stania po stronie prawdy, a przeciwko opozycji wobec Słowa Pana, poprzez nieuczestniczenie na zebraniach, w których usługuje osoba odwołana lub wybrani słudzy zboru lokalnego, którzy otwarcie wypowiadają się przeciwko prawdzie na czasie. Jaką siłę może nam dać Słowo Boże: „Zmacniajcie się, a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy ich; albowiem Pan, Bóg twój, on idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści” (5 Moj. 31:6). Jako poświęcone dzieci Boże, odrzucimy zwodnicze nauki przesiewaczy: „Smaczny jest drugiemu chleb kłamstwa; ale potem piaskiem napełnione będą usta jego” (Przyp. 20:17).

Zwrócono moją uwagę na fakt, że niektórzy z przesiewaczy niewłaściwie zastosowali myśli podane w E4, s. 277. Nie przeinaczajmy tego, co zostało stwierdzone! Jedyną władzą, jaką posiada sługa zboru lokalnego, jest ta, którą otrzymuje od tegoż lokalnego zboru w głosowaniu. Jedyną zaś władzą, jaką posiada sługa generalny, jest ta, którą otrzymuje od Opiekuna Wykonawczego z Domu Biblijnego w USA. Służba w zborze lokalnym to według br. Johnsona taka, „jakiej w harmonii ze Słowem Pana zbór udzieli im przez głosowanie”. Ponadto, gdy br. Johnson mówi, że na zaproszenie mogą

oni także służyć innym zborom, nie zauważają (błędnie rozumiejący – przyp. tłum.) od kogo właściwie pochodzi takie zaproszenie. Jak wskazaliśmy powyżej, jeśli zbór chce zaprosić mówcę spoza swojego zgromadzenia, kwestia ta podlega kontroli pracy ogólnej (Domu Biblijnego). Zatem to Dom Biblijny podejmuje decyzję, czy zaoferować usługę, czy nie, oraz kto ma być z nią wysłany. Należy zauważyć, że sytuacja, w której do usługi w innym zborze proszony jest nie-nominowany brat (niebędący sługą generalnym – przyp. tłum.), jest bardzo niezwykła. Ten przywilej służby jest niemal zawsze dawany nominowanym – sługom generalnym. Br. Johnson używa określenia „w zborach i poza nimi”. „Poza nimi” w oczywisty sposób oznacza wszelką działalność publiczną (zgromadzenia domowe, zebrania publiczne itd.). Z pewnością nie oznacza to sposobu, w jaki przesiewacze postanawiają służyć. To powinno być oczywiste. W swym pragnieniu błędnego stosowania pism br. Johnsona ci oponenti pomijają dalszą część jego wypowiedzi: „Szatan stale próbuje jednak pobudzać ich do stania się kimś wielkim, z większym zakresem władz od tych wyznaczonych przez Pana jako ich władze urzędowe. W wielu przypadkach udaje mu się niestety doprowadzać do ich *powstania* [...], by sięgali i używali więcej władz od tych, jakich Pan im udzielił”. „A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów” (Dz. Ap. 20:30).

## ZGROMADZENIA DOMOWE

To kolejny temat, który jest nadużywany przez przesiewaczy, jako dający im prawo narzucania się innym zborom lub zapraszania jednostek sprzeciwiających się spoza własnego zboru, aby im usługiwali. Korzystamy zatem z okazji, aby przestudiować to zagadnienie.

Zgromadzenia domowe NIE są tym samym, co regularne zebrania lokalnego zboru i nie podlegają tym samym zasadom. Zgromadzenia te organizowane są od czasu do czasu przez lokalny zbór i ich celem jest zainteresowanie prawdą osób z zewnątrz. Zwykle zaprasza się na nie osoby, które już wcześniej zetknęły się z prawdą paruzijną,

rodzinę i przyjaciół. Tematy wykładów powinny być podstawowe i łatwe dla nowych słuchaczy, poznających prostsze prawdy. Określenie *zgromadzenia domowe* powstało wśród braci z Wielkiej Brytanii (PT 1948, s. 44, akapit 3). Br. Johnson entuzjastycznie popierał i stosował tę nazwę i zachęcał do organizowania takich spotkań, a nawet okazywał rozczarowanie, że bracia spoza Wielkiej Brytanii niechętnie prowadzili tego typu służbę (PT 1950, s. 11, kol. 2, od góry). Wierzymy, że Pan przez Posłannika Epifanii opatrnościowo powołał służbę poprzez zgromadzenia domowe jako specjalny zarys pracy dobrych Lewitów po odejściu Małego Stadka z ziemi. My także gorąco zalecamy ich stosowanie przez sług Bożych oświeconych Epifanią. Dlaczego jednak ta nowa forma służby została najpierw na małą skalę wprowadzona w Anglii, a potem zarekomendowana wszystkim braciom na wiosnę 1948 r.? Uważamy, że Pan nakazał to, jako równoległość rekomendacji „Specjalnego ślubu” danego 40 lat wcześniej, wiosną 1908 r., w R4190, R4191, R4263 (PT 1951, s. 165-167).

W dalszym ciągu popieramy korzystanie z tego rodzaju zebrań i zaaprobowaliśmy stosowanie tej metody studiowania, praktykowania i rozpowszechniania Słowa w niektórych zborach. Pragniemy podać kilka przykładów z literatury na temat stosowania zgromadzeń domowych: „Konwencja wiosenna i konwencja na Południowym Wschodzie [we Francji], jak również zgromadzenia domowe były dobrymi okazjami do wspomnienia wielkich błogosławieństw otrzymanych za pośrednictwem wspaniałych sług ludu Bożego” (PT 1986, s. 51).

„Przy wybuchu drugiej fazy Wojny Światowej wielu braci, którzy wcześniej powrócili do świata, okazywało odnowione zainteresowanie. Br. Armstrong, mianowany na ewangelistę przez br. Johnsona, wykonał bardzo dobrą pracę »zgromadzeń domowych«, starając się z powrotem przyciągnąć do prawdy osoby, które zbłądziły lub pozostały poza zasięgiem postępującego światła. Wielu z nich zostało przyprowadzonych do ruchu Epifanii i pobłogosławionych głębszym zrozumieniem terazniejszej prawdy” (PT 1995, s. 24).

„Zwyczajem stało się zwoływanie konwencji szczególnie w Kerali, dla tamtejszych braci, przy końcu roku. Zatem 28 i 29 grudnia mieliśmy konwencję w Kerali, w Changanacherry, a wcześniej uczestniczyliśmy w zgromadzeniu domowym w Vakkathanam oraz odwiedziliśmy niepełnosprawnych braci w Thottakkadu. Tekst godła wydrukowany w języku malayam był rozdawany słuchaczom” (PT 1997, s. 72).

„Przez kilka lat zбір w Warszawie prowadził służbę »zgromadzeń domowych«, zapraszając braci z różnych grup ludu Bożego zaznajomionych z prawdą paruzyjną. Zebrania te, organizowane zgodnie z radą Posłannika Epifanii, okazały się obopólnym błogosławieństwem dla gości i gospodarzy. Duch prawdy i miłości towarzyszył dyskusjom na temat wartości i użyteczności prawd paruzyjnych analizowanych w świetle »znaków czasów«” (PT 2000, s. 25). „Piknik – czwartek, 15 lipca: Przyjdź i weź udział w *zgromadzeniu domowym* w naszej siedzibie w Chester Springs w Pensylwanii. Początek spotkań o godz. 10.00. Zapewniamy pokarm duchowy i cielesny” (PT 2010, s. 32).

Określenie „zgromadzenie domowe” sugeruje, że niektórzy odeszli bliżej lub dalej od sfery prawdy i jej ducha jako ich figuralnego domu. Spotkania te mają przede wszystkim na celu przyprowadzenie takich braci z powrotem do tej sfery, jako ich figuralnego domu – po pierwsze w jego formie paruzyjnej, a po drugie epifanicznej.

Podawanie prawdy danej w literaturze oraz postępującego zrozumienia prawdy na czasie (Przyp. 4:18), jest szczerym pragnieniem i obowiązkiem Domu Biblijnego w USA i Opiekuna Wykonawczego. Usilnie nakłaniamy poświęcone dzieci Boże, szczególnie te oświecone Epifanią, do okazywania czci Bogu poprzez szacunek do Jego wybranych naczyń. Myśl ta przebija w 1 Tes. 5:12,13: „A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was; Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój też zachowajcie między sobą”. Nie osądzamy ostatecznie tego, kto przesiewa. Jako badacze Biblii korzystamy z danych nam Pism w po-

dejmowaniu właściwych decyzji, co do tego, za kim powinniśmy pójść! „A tak z owoców ich poznacie je” (Mat. 7:20). „A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejsie się wy nauczyli; i chrońcie się ich” (Rzym. 16:17). „Abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytrą podejścia błędem” (Efez. 4:14).

Kończymy ten artykuł o obecnych obowiązkach i przywilejach ludu Bożego następującym pytaniem i odpowiedzią:

„**Pytanie:** Co nasz Pan miał na myśli w Mat. 7:7 i Łuk. 11:9, mówiąc: »Szukajcie, a znajdziecie«?

**Odpowiedź:** W tym miejscu Jezus dawał ilustrację ważnej zasady. Zwykle znajdujemy to, czego szukamy. Kto podchodzi do Biblii ze szczerym i nieuprzedzonym pragnieniem znalezienia w niej posłannictwa Boga, będzie przez Pana prowadzony (Jana 8:31,32; 16:13). Napisano: »Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą« (Mat. 5:6). Z drugiej strony ktoś, kto podchodzi do Biblii z małostkowością, niewiarą i wrogością, także

na pewno znajdzie to, czego szuka – błędy, sprzeczności itd. W rzeczywistości Słowo Boże nie zawiera błędów, niekonsekwencji ani sprzeczności, ponieważ Bóg sam Sobie nie zaprzecza, a Jego dzieło jest doskonałe. Jednak ci, którzy są zdecydowani szukać wad, mogą znaleźć w Biblii pozorne sprzeczności itp. z powodu błędnych tłumaczeń lub własnego braku zrozumienia.

Ta sama zasada sprawdza się w przypadku literatury prawdy. Osoby, które tego pragną, mogą wynajdywać błędy w Biblii i przekręcać jej stwierdzenia tak, aby były nielogiczne. Ta sama grupa na pewno może z powodzeniem podobnie traktować literaturę prawdy – podręczniki do badania Biblii, broszury, czasopisma i ulotki. Niektórzy nie dostrzegają w nich nic pożytecznego, lub niewiele pożytecznego, więc odrzucają je na bok lub znajdują w nich błędy, albo przekręcają ich treść. Inni natomiast uczują, karmiąc się Biblią i pomocami w jej studiowaniu, i bardzo radują się z powodu stołu obficie zastawionego dobrymi duchowymi rzeczami – »pokarmem na czas słuszny« dla »domowników wiary« (Łuk. 12:42; Gal. 6:10)” (BS 1966, s. 86).

PT 2017, s.2-6

## DRUGORZĘDNI PROROCY

*„Zmacniajciez się, a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy ich; albowiem Pan, Bóg twój, on idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści”. 5 Moj. 31:6.*

**R**OZPOCZNIEMY niniejszy wywód Rod określenia uznanej klasy (Poświęconych Obozowców Epifanii), której Jehowa powierzył obowiązki kierownicze w obecnym czasie (rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii w roku 2017). Będąc Bogiem porządku, zaplanował On poprzez Posłannika Epifanii i jego specjalnych pomocników, aby Jego ziemski Ruch kontynuował podawanie budującej, postępującej prawdy oświeconym Duchem poświęconym jednostkom. Wiele napisano na ten temat, a znaczna część tych treści wymaga wyraź-

nego rozróżnienia pomiędzy tym, co odnosi się do Wieku Ewangelii i jego celów, a tym, co dotyczy okresu Epifanii i jego celów. Niniejszy artykuł zawiera nieco bezpośrednich cytatów i bezpośrednich stwierdzeń pasujących do czasu, w którym to piszemy. Pragniemy ustalić odpowiedź na następujące pytanie: Czy istnieją obecnie jacyś drugorzędni prorocy? Odpowiadamy – NIE! Poniżej podamy kilka stosownych myśli na poparcie naszego stanowiska w tej kwestii.

*Książka Pytań Present Truth*, s. 1001 [447]. Kiedy br. R.G. Jolly został generalnym pastorem i nauczycielem, wielu oskarżyło go o uzurpację tego urzędu, co – jak dowiedziono – było nieprawdą. Musimy zrozumieć, że dowód ten był dany w okresie Epifanii. Cytujemy: Innymi słowy, br. Johnson rozumiał na podstawie fragmentu z Obj. 19:1-10 mówiącego o wydarzeniach z Epifanii, że jest aniołem albo Posłannikiem tego okresu, naszym współsługą, stąd nazwa „posłannik Epifanii” (E10, s. 113, wersy 23-25). Był zatem generalnym pastorem i generalnym nauczycielem Kościoła podczas Epifanii i jako taki nie ma mieć następców. Był ostatnim członkiem gwiazdnym, a jego następca w funkcji opiekuna LHMM nie miał zastąpić go w roli członka gwiazdnego.

Kiedy używał terminu „generalny pastor” wobec siebie samego, miał na myśli fakt, że był generalnym starszym Kościoła – co jest prawdą w odniesieniu do wszystkich „drugorzędnych proroków” (E6, s. 152, 153, 735, par. 1; E7, s. 294) – i był za takiego uważany przez Kościół (Ciało). Koniec cytatu.

*Książka Pytań Present Truth*, s. 1185 [530]. Obecnie skierujmy uwagę bezpośrednio na drugorzędnych proroków, o których przed chwilą była mowa i zapytajmy: Czy można obecnie przemawiać do Kościoła Powszechnego? Nie. Pytanie to było jednym z głównych tematów w 1952 roku, przy końcu okresu Epifanii. Cytujemy: Nie. Nawet gdyby Kościół Powszechny (Małe Stadko) nadal był w ciele, [nikt z jego członków] nie mógłby uczciwie rościć sobie praw „drugorzędnego proroka” (1 Kor. 12:28), ponieważ tylko pielgrzymi *mianowani* przez „onego sługę” [Pastora Russella] mieli ten urząd w Ciele (Chrystusowym – przyp. tłum.). *Ostatni członek* umieszczony w Ciele Chrystusowym został do niego dodany przez Boga według Jego upodobania (1 Kor. 12:18) i stało się to 16 września 1914 roku (E4, s. 160, 161). Zatem od tamtej pory żadni drugorzędni prorocy nie zostali dodani do Ciała Chrystusowego. Koniec cytatu (kursywa nasza).

PT 1952, s. 43. Cytujemy: Czy kiedy br. Johnson mówił o pielgrzymach i pielgrzymach pomocniczych (PT 1948, s. 44, kol. 2 u dołu) jako o mających prawo przemawiania do Kościoła, czy miał na myśli przemawianie na konwencjach, usługiwanie różnym zborom itd., a nie redagowanie artykułów, pisanie książek itp.?

Odpowiedź: Najwyraźniej odnosił się do przywileju przemawiania do Kościoła, a nie redagowania artykułów itd. W dwóch ostatnich wersach na s. 44 możemy zauważyć, że nawet *pielgrzymowi jako swojemu przedstawicielowi* nie daje on prawa zwoływania konwencji, chyba że czyniłby to we własnym kraju zgodnie z sugestią Posłannika Epifanii. Zwróćmy uwagę na słowa „zgodnie z jego sugestią”. Niektórzy drugorzędni prorocy publikowali artykuły w czasie służby br. Johnsona jako Posłannika Epifanii, ale zwykle spotykały się one z dezaprobatą Pana. Br. Johnson wskazał, że będzie *ostatnim członkiem* Małego Stadka. Zatem w obecnym czasie nikt nie ma prawa pisać artykułów zaadresowanych do Kościoła Powszechnego, ani próbować go nauczać, ponieważ *nie ma* już Kościoła Powszechnego na ziemi. A nawet, gdyby był, nikt nie miałby takiego prawa, chyba że byłby wcześniej mianowany drugorzędnym prorokiem w Ciele (Chrystusowym – przyp. tłum.) przez „onego sługę” [Pastora Russella]. Koniec cytatu (kursywa nasza).

Kto, po śmierci br. Paula S.L. Johnsona, ostatniego członka Małego Stadka, ostatniego Kapłana i ostatniego drugorzędnego proroka, ma prawo przemawiać do ludu Bożego? W zakresie tym ma usługiwać właściwie wyznaczony przez Pana wódz i osoby przez niego mianowane. Jednostki wyznaczone przez br. Johnsona posiadały Pańską aprobatę i łaskę w Jego służbie, chyba że otwarcie buntowały się przeciwko jego naukom. Osoby mianowane przez br. R.G. Jolly’ego były akceptowane w podobny sposób i możemy w zupełności ufać, że Bóg sprawiedliwości zapewni wodza dla Swego ludu, aby ten lud nie chodził w ciemności, ani bez odkrywania teraźniejszej prawdy dostosowanej do jego potrzeb. Nie zostawi On go także bez ochrony, na łasce przesiewaczy. Jesteśmy całkowicie pewni, że po za-



kończeniu przez Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych ich ziemskiego biegu, nasz Pan będzie kontynuował Swą specjalną pasterską opiekę nad Swym ludem za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii (PT 1952, s. 43).

Skupmy się na określeniu „Małe Stado” – 144 000 powołanych do tego przywileju poprzez ogólne powołanie Wieku Ewangelii, które zakończyło się w 1881 r. Jak wspomnieliśmy wyżej, br. Paul S.L. Johnson był ostatnim członkiem Małego Stada, zatem po jego przemianie natury na ziemi nie pozostali już żadni członkowie Małego Stada! Stwierdziliśmy także, że jedynie członkowie Małego Stada mogli być drugorzędnymi prorokami, co doprowadza nas do właściwego wniosku, że nie ma już więcej na ziemi drugorzędnych proroków. Niektórzy mogą powiedzieć, że br. R.G. Jolly z pewnością był drugorzędnym prorokiem. Odpowiadamy, że rzeczywiście był! Jednakże utracił ten tytuł i związany z nim przywilej. *Książka Pytań Present Truth*, s. 1186 [531] – cytujemy: Chociaż byłem jednym z drugorzędnych proroków i miałem dzięki temu przywilej przemawiania do Kościoła Powszechnego (Małego Stada), utraciłem to stanowisko, podobnie jak moje stanowisko w Świątyni, kiedy w grudniu 1937 roku Pan objawił mnie jako utracjusza korony, i kiedy (zgodnie z naukami br. Russella) zostałem „odesłany na Dziedziniec”. Niezwłocznie zrezygnowałem z funkcji starszego zboru filadelfijskiego, gdyż nie chciałem w żadnym zakresie sięgać po władzę. Na podstawie ogłoszeń w PT można zauważyć, że od tamtego czasu br. Johnson nigdy już nie dał mi usług jako drugorzędnemu prorokowi, ani też sam takich usług nie pragnął. Dopiero na kilka lat przed śmiercią br. Johnsona i po wielu demonstracjach mojej wierności Panu w sytuacji, w której Pan mnie postawił, a także po udowodnieniu moich szczerych wysiłków w kierunku oczyszczenia się, br. Johnson wysunął mnie naprzód jako jednego z jego *mianowanych pielgrzymów Epifanii*. Tym sposobem przywrócił mi urząd pielgrzyma – nie pielgrzyma kościoła powszechnego, którym byłem wcześniej mianowany przez „onego sługę”, ale pielgrzyma Epifanii, mianowanego te-

raz przez br. Johnsona. [...] Moje późniejsze stanowisko jest następujące: Od śmierci ostatniego członka Małego Stada, tj. Posłannika Epifanii, jestem Opiekunem Wykonawczym LHMM. Koniec cytatu (kursywa nasza).

Wielki Jehowa w Swej łaskawości zawsze zapewniał dla Swego poświęconego ludu konstruktywną postępującą prawdę według potrzeb. Zgodnie z tematem naszych rozważań rozumiemy Słowo Boże podane w Efez. 2:20: „Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntnym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus”. W PT 1963 na s. 12-13 br. Johnson wykazał, że (cytujemy): „wszyscy »drugorzędni prorocy«, jako kamienie węgielne Świątyni Bożej, muszą pochodzić z klasy Małego Stada (E7, s. 285, 286, 291, 292; E9, s. 112, 119). Wybitnymi jednostkami spośród nich są oczywiście członkowie siedmiu gwiazd (Obj. 1:16,20), w tym dwóch członków Posłannika Laodycei”. Br. Johnson stwierdził bardzo wyraźnie, że „członkowie gwiazdni mieli wykonywać pełną służbę wobec Małego Stada aż opuści ono świat, a on sam miał być ostatnim członkiem gwiazdnym i członkiem Małego Stada (E10, s. 142, 610, 665)”.

W *Książce Pytań Present Truth* na s. 1188 [531] stwierdziliśmy jasno i dobitnie, że drugorzędni prorocy byli mianowani wyłącznie przez onego sługę, Pastora C.T. Russella. Zakończymy te bardzo jednoznaczne myśli pytaniem. Czy pielgrzymi mianowani przez br. Johnsona byli drugorzędnymi prorokami? Cytujemy: Nie. Br. Johnson *nigdy nie twierdził*, że mianował jakiegoś drugorzędnego proroka w Małym Stadku. Przeciwnie, często stwierdzał, że *wszyscy z nich* byli mianowani przez „onego sługę”. Br. Johnson wyznaczał pielgrzymów jedynie „dla celów Epifanii” i pracowali oni pod jego bezpośrednim nadzorem jako jego pomocnicy w wypełnianiu misji epifanicznej. Niektórzy z nich bez wątplenia byli członkami Małego Stada, a inni członkami Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych lub zostawali odrzuceni. Koniec cytatu (kursywa nasza).

Jak mądre są Boże przykazania, kiedy je rozumiemy i jesteśmy im posłuszni. Wspomniały Boski plan w dalszym ciągu przynosi konstruktywną postępującą prawdę w harmonii z Przyp. 4:18. Jak my, żyjący w rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, mamy rozumieć tytuły sług Bożych? W naszej analizie na temat wcześniejszych lat zwróciliśmy uwagę na to, że drugorzędni prorocy otrzymali specjalne zadanie w planie naszego Pana. Rozważmy kilka myśli w odniesieniu do terminów „pielgrzym”, „pielgrzym pomocniczy” i „ewangelista” – co one oznaczają i jakie są pomiędzy nimi różnice? Pielgrzymi, pielgrzymi pomocniczy i ewangeliści *nie są wyznaczani* do służby powszechnej przez lokalne zbory, ale przez Pana za pośrednictwem Jego sługi stojącego na czele pracy Pańskiej i są generalnymi sługami Kościoła, w odróżnieniu od sług lokalnych. (Patrz PT 1952, s. 88, kursywa nasza).

Ewangeliści – w swoich odpowiednich rejonach – mają przywilej zabiegania o zainteresowanie prawdą osób z zewnątrz poprzez osobiste rozmowy, organizację wykładów na temat wykresu Boskiego Planu Wieków skierowanych do chrześcijańskich znajomych, wspieranie nowych osób w prawdzie poprzez utrwalanie prawdy paruzyjnej i jej zarządzeń oraz pomaganie im w uzyskiwaniu znajomości prawdy epifanicznej i jej zarządzeń, uczestnictwo w sympozjach konwencyjnych, gdy są do tego zaproszeni itd. Sfera usług pielgrzymów pomocniczych zawiera się generalnie w granicach państw, choć w wyjątkowych przypadkach mogą oni wyjeżdżać do sąsiednich krajów, a ich praca jest skierowana ogólnie do braci. Sfera służby pielgrzyma jest znacznie większa, jego podróże są dalsze i nieograniczone granicami państw. Z tytułem tym wiąże się wielka odpowiedzialność.

Rozumiemy, że jako poświęcone dzieci Boże powinniśmy współpracować ze sobą, równoważąc wzajemne niedoskonałości, kompensując wzajemne braki i słabości i dążąc tylko do ogólnego dobra. Nie powinno być rozłamów, podziałów, sekciarstwa, a wszyscy członkowie powinni mieć tę samą miłość wobec siebie nawzajem. *Sek-*

*ciarska miłość i sekciarska pycha* powinny nam być *obce*. Jeśli jacyś członkowie cierpią, wszyscy powinni z nimi współczuć! O, jakie błogosławieństwo jest dziś udziałem poświęconych pracujących dla Pana! Mamy przywilej służby jako słudzy Boga [lecz nie jako drugorzędni prorocy]. Jest wiele dowodów, zauważalnych dla wszystkich, że Jehowa używa Poświęconych Obozowców Epifanii do głoszenia posłannictwa prawdy w obecnym czasie. (Kursywa nasza).

Rozumiemy na podstawie literatury prawdy, że Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii opuścił ziemię, a poświęceni obecnych czasów są Boskim miejscem zamieszkania, spotkania się z ludźmi i błogosławienia ich. To nad nimi spoczywa antytypiczny słup obłoku i ognia – prawda na czasie i jej duch – a oni [Poświęceni Obozowcy Epifanii] są depozytariuszami prawdy na czasie. Niektórzy lekceważą to stwierdzenie, ale nie zmienia to faktu, że Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii opuścił ziemię, a oświecane i pobudzone Duchem poświęcone jednostki są teraz odbiorcami tej wielkiej łaski.

Wszyscy oświeceni Duchem, niespłodzeni z Ducha poświęceni są pod kierownictwem Chrystusa i nie mają ośmielać się Go pouczać, ale mają radować się z przywileju uczenia się od Niego. Uczniowie Chrystusa, którzy poświęcają się pomiędzy Wiekami nie mają myśleć, że Jego instrukcje stosowały się tylko do spłodzonych z Ducha, a nie do nich samych, ani że stosują się one do nich tylko w mniejszym stopniu. Jest tylko jeden rodzaj poświęcenia – zupełne poświęcenie się Bogu, by czynić Jego wolę – dla całego przedtysiącletniego nasienia Abrahama i tylko ci, którzy czynią i utrzymują takie poświęcenie otrzymają uprzywilejowane miejsca w Królestwie jako antytypiczni Lewici [Młodociani Godni] i Netynejczycy [Poświęceni Obozowcy Epifanii]. „Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim” (Mich. 6:8).

PT 2017, s. 6-8

## KTO MOŻE ZWOŁYWAĆ KONWENCJE POD KIEROWNICTWEM P.O.E.

**R**OZPOCZNIEMY niniejszy wywód od Określenia uznanej klasy (Poświęconych Obozowców Epifanii), której Jehowa powierzył obowiązki kierownicze w obecnym czasie (rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii w roku 2017). Będąc Bogiem porządku, ustanowił On pięć klas przedrestytucyjnych: Małe Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Moria, Akra, Bezeta i Ofel. Poświęceni Obozowcy Epifanii otrzymują wiele cudownych błogosławieństw już teraz i będą je nadal otrzymywać w Tysiącleciu. Klasa ta *dozna zmartwychwstania sprawiedliwych* – Łuk. 14:14: „A będziesz błogosławionym; [...] ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (PT 1980, s. 62). Są oni też obecnie próbnie *usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przyjęci przez Boga w poświęceniu* (Przyp. 23:26) jako należący do przedtysiącletniego nasienia Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Gdy staną na próbie pod Nowym Przymierzem, *nie stracą* tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, ani tych przywilejów.

Niektórzy pytali dlaczego br. Johnson nie wyjaśnił, co reprezentuje pagórek Ofel w stosunku do pozostałych czterech wzniesień Jerozolimy, kiedy w PT 1919 na s. 35 pisał na temat Ps. 72:3 i podał, co reprezentują te cztery pozostałe góry, a następnie kiedy przedrukowywał to od czasu do czasu w PT (Present Truth, przyp. tłum.) oraz w 1938 w E4, s. 320, 321, 330? Cóż, *nie był to jeszcze u Boga właściwy czas* na podanie tego zarysu prawdy. Zachował to zrozumienie do czasu, gdy Poświęceni Obozowcy Epifanii mieli pojawić się jako klasa, a obecnie podaje to jako dalszy dowód, że *przewidział* w swoim planie taką klasę, oraz jako szczególne pocieszenie i zachętę dla tej klasy. Cieszymy się wszyscy z nieustającego kierownictwa naszego Pana

i dziękujemy naszemu drogiemu Niebiańskiemu Ojcu za wszystkie Jego dary. Tak, na fundament prawdy już posiadanej Pan nakłada bardziej konstruktywną postępującą prawdę dostosowaną do potrzeb ludu Bożego! Pan nie zostawi Swego oświeconego Epifanią ludu *bez wodza*, gdyż jest Bogiem porządku, a nie anarchistycznego zamieszania!

Nasza literatura podaje, że Bóg nigdy nie opuści Swego ludu pozostawiając go bez wodza, aby lud błąkał się w ciemności, ani bez odkrywania terazniejszej prawdy dostosowanej do jego potrzeb. Nie zostawi On go także bez ochrony, na łasce przesiewaczy, ani nie pozwoli, by nasza praca była zrewolucjonizowana. Nasz Pan będzie kontynuował Swą specjalną pasterską opiekę nad Swym ludem za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a po zakończeniu ich biegu w tym życiu będzie ją kontynuował poprzez Poświęconych Obozowców Epifanii (PT 1960, s. 63; 1978, s. 87).

Jeżeli jest coś, z czym wszyscy badacze Biblii mogą się zgodzić, to jest to fakt, że Jehowa jest Bogiem porządku, a poświęcone dziecko Boże ma Go naśladować! W E6 na s. 735 czytamy, że powierzył duchową służbę w lokalnych zborach lokalnym starszym, a duchową służbę Kościoła Powszechnego generalnym starszym. Generalni starsi z Małego Stadka byli nazwani drugorzędnymi prorokami, a członek gwiazdny (jako jednostka) pełniący urząd w tamtym czasie był okiem, ręką i ustami Chrystusa. Tylko on sam miał prawo zwoływać generalną konwencję – zgromadzenie w celu podniesienia i podbudowania wiernego ludu Bożego w terazniejszej prawdzie.

Mojżesz skorzystał z usystematyzowanego rozwiązania, mianując przedstawicieli do pomocy w kwestiach wiary i praktyki. Także Jezus wyznaczył przedstawicieli – siedemdziesięciu uczniów. W podobny sposób po dziś dzień wódz ludu Bożego ustanawia przedstawicieli w innych krajach, gdzie nie

może być obecny osobiście. Posłannicy Paruzji i Epifanii obaj korzystali z tego uporządkowanego rozwiązania.

Kolejne stwierdzenie powinno być jasno rozumiane i respektowane. Mianując przedstawiciela w innym kraju, br. Russell *nie przekazywał* swych władz urzędowych „onego sługi” temu przedstawicielowi. Również br. Johnson *nie cedował żadnych swoich urzędowych władz* jako Posłannik Epifanii na wyznaczonego przez siebie przedstawiciela. Praktyka ta trwa do dziś. Ci przedstawiciele byli tylko tym – przedstawicielami. Termin ten oznacza rzecznika stojącego w miejscu drugiej osoby i reprezentującego jej stanowisko lub cele. Na przykład naśladowcy Chrystusa, będąc Jego ambasadorami (przedstawicielami) (2 Kor. 5:20) reprezentują Jego zamierzenia i cele. Prawdziwi ambasadorowie Chrystusa nie wyrażają własnych planów i woli, ale plany i wolę Tego, którego reprezentują. Rozważmy biblijne znaczenie ambasadorów: przedstawiciele Boga wśród ludzi, słudzy powołani do opowiadania dobrej nowiny na świecie, obrońcy wiary na rzecz Chrystusa.

Br. Johnson szedł za przykładem br. Russella w tych sprawach. Gdy zadano mu bezpośrednio pytanie o to, kto ma prawo zwoływać konwencje, jego odpowiedź także była prosta i bezpośrednia: „Tylko posłannik Epifanii lub – *zgodnie z jego sugestią* – jego przedstawiciele w różnych krajach” (PT 1948, s. 44). Tylko urzędujący członek gwiazdny (Posłannik Epifanii) miał prawo zwoływać generalne konwencje. Tego przywileju nie mieli nawet jego zagraniczni przedstawiciele – *chyba że na jego sugestię*.

Około rok przed swoją śmiercią br. Johnson, otrzymawszy list od nas (od br. Jolly’ego) w którym prosiliśmy o więcej szczegółów na temat wykonywania pracy po jego odejściu, powiedział swoim pomocnikom – braciom Hedmanowi i Gohlkemu – że nie rozumieliśmy jasno niektórych z tych szczegółów. Jedną z kwestii, o którą pytaliśmy, dotyczyła charakteru konwencji po jego odejściu. Bracia zapytali go, czy na konwencjach, które mogą być po jego śmierci zwoływane w celach gospodarczych, mogą odbywać się zebrania publiczne. Odpowie-

dział: „*Tak*”. Zapytali go także, czy skoro bracia zgromadziliby się ponosząc wielkie koszty czasowe i pieniężne, by uczestniczyć w takich konwencjach zwołanych w celach gospodarczych, mieliby wrócić do domu nie odbywszy nawet zebrania świadectw? Odpowiedział, że *byłoby właściwe* odbywać zebrania świadectw. Wreszcie spytali, czy mogą się odbywać zebrania pytań i odpowiedzi lub wykłady wygłaszane przez różnych braci. Ponownie *odpowiedział twierdząco*. Ci, którzy byli obecni na konwencji w Chicago w listopadzie 1950 r., pamiętają, że br. Gohlke zrelacjonował tę rozmowę podczas jednego z zebrań na tej konwencji.

Przed swoją śmiercią br. Johnson wyjaśnił te sprawy br. Jolly’emu w osobistej korespondencji (patrz PT 1951, s. 126, kol. 2, akapit 2). Br. Jolly rozumiał swoje uprawnienia i prerogatywy co do zwoływania generalnych konwencji. Wyjaśnił je braciom na łamach *Teraźniejszej Prawdy* (np. w PT 1951, s. 126, kol. 1, akapit 2). Rozumiał także swoje przywileje w zakresie mianowania generalnych starszych i zagranicznych przedstawicieli (PT 1952, s. 87, kol. 2, akapit 3).

Wydaje się jednak, że niektórzy bracia w owym czasie błędnie zrozumieli stwierdzenie br. Johnsona odnośnie do zwoływania konwencji „tylko w celach gospodarczych”. Zostało to mylnie rozumiane w taki sposób, że taka konwencja służyła *wyłącznie* celom gospodarczym, tj. była konwencją gospodarczą. Tak jednak *nie* było. Jako że urząd Opiekuna Wykonawczego jest funkcją czysto gospodarczą, jego kompetencje *w ramach tej funkcji* obejmują tylko sprawy gospodarcze. Jednak Bóg w Swej Opatrzności postanowił, że urząd gospodarczy i urząd duchowy miały być piastowane przez tę samą osobę – antytypicznego Banę. W ramach *tej* roli wódz ludu Bożego zarządził, aby stosowny do danego czasu duchowy pokarm, a także zebrania świadectw, pytań i odpowiedzi itd. stanowiły (większą) część generalnych konwencji jako takich. (Patrz PT 1952, s. 87, kol. 2, akapit 1, 2). (Bible Standard Ministries LHMM funkcjonuje w dalszym ciągu według tych samych zarządzeń).

Gdy Posłannik Epifanii, ostatni z Kapłanów, przeszedł za zasłonę, kwestia ta znów

została podniesiona. W jaki sposób zmienne okoliczności miałyby wpłynąć na te zarządzenia? Jak możemy się domyślić, Jehowa nie zostawił Swego ludu, aby błąkał się w ciemności, ale zapewnił kolejnego ziemskiego wodza – brata R.G. Jolly’ego. Br. Johnson rozciągnął tę myśl na czas, *który miał nastąpić po jego odejściu*, gdy powiedział: „Kiedy Posłannik Epifanii opuści ziemię, *należycie mianowany Opiekun Wykonawczy LHMM* (jest to urząd wybierany w drodze głosowania przez braci w USA) będzie mógł zwoływać konwencje, lecz tylko w celach gospodarczych”. Drugi urząd ustanowiony przez Jehowę pozwala na zwołanie konwencji zawierającej zebranie gospodarcze (i to prawdopodobnie z tego powodu br. Johnson *nazwał je „konwencjami”*, a nie „konwencjami gospodarczymi”), gdyż dałoby to braciom przywilej składania świadectw na cześć i chwałę Panu oraz dla zachęty i podbudowania ich współbraci, a także przywilej *otrzymania* błogosławieństw ze społeczności, śpiewów na chwałę Panu i łamania się chlebem życia. „Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu” (Kol. 3:16).

Br. Johnson pokazał nam, że kiedy wszyscy Kapłani zakończą swój bieg, *najwyższa klasa* pozostająca na ziemi będzie miała podobne funkcje i przywileje do tych poprzednio spoczywających na drugorzędnych prorokach i członku gwiazdnym. Klasa ta *nie miała* już odtąd sprawować urzędu wobec Kościoła, „[...] który jest Ciałem Jego [...]” (Efez. 1:22,23), lecz wobec innych poświęconych synów Jehowy. Są to kompetencje, na mocy których br. Jolly mógł mianować generalnych starszych i zagranicznych przedstawicieli, będąc wyznaczonym przez Boga wodzem Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Gdy ostatni członek Wielkiej Kompanii (br. R.G. Jolly) opuścił ziemię, wybrany przez Boga wódz wywodził się z generalnych starszych z najwyższej klasy wówczas pozostałej na ziemi – Młodocianych Godnych. Br. August Gohlke najwyraźniej uznawał te same uprawnienia do mianowania przedsta-

wicieli, gdyż w przeciwnym wypadku by tego nie czynił. Podobnie korzystał z tych samych prerogatyw do zwoływania generalnych konwencji. Najlepszym dowodem, że te kompetencje nie były kwestionowane, jest fakt, że żadne późniejsze artykuły w *The Present Truth* nie poruszały tego tematu.

Nie mamy wątpliwości, że te same prawa do mianowania generalnych starszych i zwoływania generalnych konwencji obecnie należą do wodza Poświęconych Obozowców Epifanii. Dokonał on nominacji w innych krajach, zgodnie z kierownictwem Pana, a generalne konwencje nadal odbywają się w USA i za granicą *według jego sugestii*. Postępuje on (br. Leon J. Snyder) w tych sprawach śladem swych poprzedników. Czyni tak, jak oni czynili, i (w kwestii porządku) pozwala, aby znaczna część decyzji lokalnych była podejmowana pod kierownictwem jego przedstawicieli – rozumiejąc, że tacy przedstawiciele *działają zgodnie z jego intencjami*. Jako ktoś, kto od jakiegoś czasu harmonijnie współpracuje z Domem Biblijnym, przedstawiciel w naturalny sposób zapoznaje się dość dobrze z procedurą tworzenia programu generalnej konwencji. Znajomość ta jednak nie daje mu prawa załatwiania *wszystkich* spraw *niezależnie* od zgody Domu Biblijnego (w USA). Właściwą metodą wydaje się oddanie Domowi Biblijnemu ostatniego słowa we wszystkich oficjalnych kwestiach związanych z generalną konwencją. Byłoby to dowodem, że przedstawiciel pokornie akceptuje wolę Pana we wszystkich sprawach, a nie próbuje upominać się o własną. Opiekun Wykonawczy zachowuje prawo do umieszczania mianowanych przez siebie osób (pielgrzymów, pielgrzymów pomocniczych lub ewangelistów) w programach konwencyjnych w innych krajach, tak jak czynili to poprzedni Pastorzy.

Mówiąc ogólnie, kwatera główna Domu Biblijnego (w USA) szuka wykwalifikowanych braci z lokalnych zborów (wybranych na starszych przez te zbory), by nominować ich do służby generalnej. Dom Biblijny szuka braci z dobrą znajomością prawdy, którzy wykazują potencjał w służbie dla Pana. Niemniej jednak Dom Biblijny (w USA) może wyznaczyć do usługi na generalnej konwencji ewangelistę, pielgrzyma pomocniczego

lub pielgrzyma o dobrej reputacji *niezależnie od tego*, czy lokalny zbor wybrał go na starszego, czy nie. Kwaterna główna Domu Biblijnego ma również prawo *nie* wyznaczyć do usługi na generalnej konwencji ewangelisty, pielgrzyma pomocniczego lub pielgrzyma, który *nie ma* dobrej reputacji w Ruchu Pana, niezależnie od tego, czy lokalny zbor wybrał go na starszego, czy nie.

Jeżeli pielgrzym, pielgrzym pomocniczy lub ewangelista nie jest w harmonii z zarządzeniami lub wodzem Bible Standard Ministries (LHMM), Dom Biblijny może dokonać rekomendacji w zakresie jego przywileju służby i jest odpowiedzialny za ostateczną decyzję w tej sprawie. Kiedy dany brat otrzymuje propozycję, aby zostać specjalnym sługą Pana i Jego Ruchu, pisemnie zgadza się

spełnić pewne wymagania. Przyjmując zaproszenie do funkcji ewangelisty, pielgrzyma pomocniczego lub pielgrzyma, taki brat podpisuje pismo zapraszające, które stwierdza: „zgadzasz się całkowicie z prawdą paruzijną i epifaniczną oraz z zarządzeniami dotyczącymi rozpowszechniania tej prawdy, tak jak jest przedstawiona w czasopismach *The Present Truth* i *The Bible Standard*”.

Pielgrzymi, pielgrzymi pomocniczy i ewangeliści *nie są* wyznaczani do służby generalnej przez lokalne zbory, ale *są mianowani* przez Pana za pośrednictwem Jego sługi stojącego na czele pracy i są sługami generalnymi, w odróżnieniu od sług lokalnych.

PT 2017, s. 8-11

## MYŚLI NA OKRES PAMIĄTKOWY

„A wzięwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moję” – Łuk. 22:19.

(ciąg dalszy z TP 2016 zima)

**N**ASZ Pan wyraźnie stwierdza, że kielich, Nowoc winorośli, reprezentuje krew, czyli życie – nie życie *zachowane*, lecz *przelane*, oddane, ofiarowane. Mówi nam, że to życie zostało wylane na odpuszczenie grzechów, i że wszyscy, którzy chcą należeć do Niego, muszą z niego pić, przyjmując Jego ofiarę – przyswoić ją wiarą. Muszą otrzymać życie z tego źródła. Nikt nie może domagać się życia wiecznego z innego źródła niż Chrystus. Nie wystarczy powiedzieć, że życie jest rezultatem posłuszeństwa wobec Zakonu. Nie wystarczy twierdzić, że wiara w jakiegoś wielkiego nauczyciela i posłuszeństwo wobec jego nakazów prowadzą się do tego samego i przyniosą wieczne życie. Nie ma innego sposobu zdobycia życia wiecznego niż przez zasługę krwi raz przelanej jako cena okupowa za cały świat. „[...] Albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12).

Przy okazji ustanowienia Pamiątkowej Wieczerzy nasz Pan jak zwykle miał coś do powiedzenia o Królestwie – temacie każdej Jego przemowy. Przypomniał tym, którym obiecał udział w Królestwie, jeśli będą wierni,

swoje słowa o tym, że miał odejść, by otrzymać Królestwo, a następnie powrócić i przyjąć ich do siebie, by mogli w nim uczestniczyć. Dodał teraz, że ta Pamiątka, którą ustanawia, wypełni się w tym Królestwie i że nie będzie już pił z owocu winorośli aż do chwili, gdy będzie pił go na nowo wraz z nimi w Królestwie Ojca.

Trudno byłoby ustalić z całą pewnością, co dokładnie nasz Pan miał na myśli wypowiadając te słowa. Jednak logiczna interpretacja wydaje się być taka, że na skutek prób i cierpień symbolizowanych w Jego Kielichu, w Królestwie nastąpi radosne świętowanie. „Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycen będzie[...]” (Iz. 53:11). Pan spojrzy wstecz na próby i trudności, które znosił w wiernym posłuszeństwie woli Ojca, i będzie się z nich radował, gdy zobaczy ich wspaniałe rezultaty – błogosławieństwa, jakie spłyną na całą ludzkość. Tę radość będą z Nim dzielić wszyscy Jego uczniowie, którzy pili z tego Kielicha, najpierw symbolizując usprawiedliwienie, a potem poświęcenie i ofiarowanie się z Nim. Oni mają Jego obietnicę, że gdy rozpocznie się panowanie, gdy Królestwo będzie ustanowio-

ne, patrząc wstecz, będą chwalić drogę, którą Bóg prowadził ich dzień po dniu, aż do końca ich ziemskiej wędrówki, mimo że była to „wąska ścieżka”, droga ofiary i droga samożarcia.

Wiara naszego drogiego Mistrza wytrzymała wszystkie godziny próby, które – jak wiedział – miały nadejść blisko czasu Jego aresztowania i śmierci. Fakt, że podziękował Ojcu za chleb i kielich wskazuje na Jego radosne poddanie się we wszystkich cierpieniach, które sugerowało złamanie chleba i zmiżdżenie winogron. On zawsze był zadowolony z planu Ojca. Przejawem tego samego ducha było odśpiewanie pieśni przy rozejściu się, niewątpliwie pieśni pochwalnej i dziękczynnej wobec Boga za to, że Jego ziemską drogą była już tak bliska końca i za to, że otrzymał łaskę zaspokajającą Jego potrzeby.

Rozważając wydarzenia w pełnych powagi godzinach, które nastąpiły po Pamiątkowej Wieczerzy, pójdźmy śladem Zbawiciela do Getsemane i przypatrzmy się Mu, gdy „[...] z wołaniem wielkim i ze łzami [...]” modlił się „[...] do tego, który go mógł zachować od śmierci [...]” (Żyd. 5:7) – co było wyrazem strachu naszego Mistrza przed wieczną śmiercią, gdyby w jakimś szczególe uchybił w wypełnieniu planu Ojca i okazał się niegodny zmartwychwzbudzenia. Zauważamy, że nasz Pan w jakiś sposób został pocieszony zapewnieniem, że wiernie dotrzymał swych ślubów poświęcenia i na pewno zostanie wzbudzony zgodnie z obietnicą.

Dostrzegamy, jaki odtąd był spokojny, stojąc przed najwyższym kapłanem, Piłatem i Herodem, a następnie znów przed Piłatem, „[...] jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniebiał, i nie otworzył ust swoich” w Swej obrobie (Iz. 53:7). Widzimy Go pełnym wiary i odwagi do samego końca, a mamy Jego zapewnienie, że mógł prosić Ojca i otrzymałby do ochrony więcej niż dwanaście legionów anielskich. Jednak zamiast prosić o pomoc w uniknięciu ofiary, prosił o pomoc w jej wiernym zniesieniu. Ależ to lekcja dla wszystkich Jego naśladowców! Z drugiej strony przypominamy sobie, że nawet najodważniejsi z Jego wiernych uczniów opuścili Mistrza i uciekli, a jeden z nich ze strachu nawet wyparł się swego Pana! Jaka to okazja dla nas, by zbadać nasze

własne serca pod kątem stopnia naszej wiary, odwagi i gotowości do cierpienia z Tym, który nas odkupił! Daje nam to sposobność wzmocnienia umysłu postanowieniem, że nie zaprzemy się naszego Mistrza w żadnych okolicznościach ani warunkach – że będziemy Go wyznawać nie tylko naszymi ustami, ale także postępowaniem.

Jesteśmy wstrząśnięci myślą, że to ci, którzy mienili się być ludem Jehowy ukrzyżowali Księcia Życia! Co więcej, to przywódcy religijni tego ludu, jego główni kapłani, nauczeni w Piśmie, faryzeusze i doktorzy Prawa, a nie zwyczajni ludzie, byli odpowiedzialni za ten straszny czyn. Pamiętamy słowa Mistrza: (Nie dziwcie się), „jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści” (Jana 15:18). Widzimy, że odnosił się do świata religijnego, a wiedząc to, rozumiemy, że to właśnie świat religijny będzie nienawidził nas – Jego naśladowców.

Nie mamy zatem być zaskoczeni, że opozycja wobec prawdy i prześladowanie nosicieli światła nadal przychodzi ze strony najwybitniejszych przywódców religijnych. Fakt ten nie powinien nas jednak skłaniać do nienawiści ani ku naszym przeciwnikom, ani ku tym, którzy prześladowali naszego Pana aż na śmierć. Mamy raczej pamiętać słowa Apostoła Piotra w tej sprawie: „[...] wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi” (Dz. Ap. 3:17). O tak! Nieświadomość i zaślepienie serca i umysłu leżą u podstaw większości prześladowań Chrystusa i Jego naśladowców. Ojciec pozwala, aby teraz tak było – dla naszego dobra.

### **WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE OBCHODZENIA WIECZERZY**

Zgodni ze zwyczajem, zbor w Chester Springs w tym roku spotka się 9 kwietnia o godzinie 19.30 w kaplicy Epifanicznego Domu Biblijnego, by obchodzić to wielkie wydarzenie, pełne drogocennego znaczenia dla wszystkich, którzy przyszli do poznania terazniejszej prawdy. Radzimy naszym drogim przyjaciółom, aby nie omieszkali obchodzić tej błogosławionej Pamiątki. Nie sugerujemy opuszczania mniejszych grup i zbierania się w większych zgromadzeniach, ale raczej aby każda mała grupa lub zbor spotkały się, tak jak normalnie mają w zwyczaju, tak bowiem zdawał się postępo-

wać wczesny Kościół. „Obchodźmy święto” z radosnym sercem, ale z należną oceną jego powagi, nie tylko w związku z ofiarą naszego Pana za nas, ale i z naszym własnym przemyśleniem, aby być martwymi razem z Nim – martwymi dla własnej woli, a żywymi dla woli Bożej.

Zalecamy, aby każdy zbor zaopatrzył się w niekwaszony chleb i niesfermentowany sok z winogron lub rodzynek. Radzimy nie używać sfermentowanego wina, gdyż może ono być pokusą dla niektórych słabych na ciele, choć można także postarać się o sfermentowane wino dla osób (jeśli takie są), które wierzą, że należy go użyć. Można także do niesfermentowanego soku dodać kilka kropli wina, aby zadowolić tych, którzy tego sobie życzą.

Sugerujemy, aby te małe zgromadzenia miały charakter nieostentacyjny, ale przyzwyczajony, spokojny i cichy. Spotkajmy się, będąc pełni drogich myśli o tej wielkiej transakcji, którą świętujemy. Pomocna w tym będzie ponowna lektura XI rozdziału VI tomu (*Wykładów Pisma Świętego* – przyp. tłum.), traktującego o Wielkanocy Nowego Stworzenia. Niech naszej uwagi nie pochłania zbyt wiele forma i ceremonia. Starajmy się w tym – jak we wszystkich rzeczach – czynić to, co będzie przyjemne Panu, a wówczas zyskamy pewność, że usługa ta będzie korzystna dla wszystkich uczestniczących.

Poprzednio podaliśmy sugestię, aby nikomu, kto deklaruje wiarę w drogocenną krew i zupełne poświęcenie Panu, nie zabraniać przyjmowania emblematów, pod warunkiem że nie jest wyłączony ze społeczności. Zasadniczo nie ma niebezpieczeństwa, by ktokolwiek o nieczystym sercu korzystał z przywileju tej społeczności. Raczej niektórzy potrzebu-

ją zachęty, gdyż jak uważamy, słowa Apostoła „[...] kto je i pije niegodnie, sąd [potępienie] sobie samemu je i pije, nie rozsądząc ciała Pańskiego” (1 Kor. 11:29) są czasem mylnie rozumiane. Z uwagi na tych bojaźliwych, którzy – jak ufamy – nie zaniechają przywileju upamiętniania tej wielkiej transakcji, pragniemy wyjaśnić, że według naszego rozumienia klasa wspomniana przez Apostoła składa się z tych, którzy nie doceniają prawdziwej wagi tej ofiary i postrzegają tę uroczystość w wymiarze czysto ceremonialnym. Niezbadanie i niepoznanie jej znaczenia pociąga za sobą potępienie i naganę.

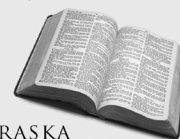
Wierzmy, że tegoroczna Pamiątka będzie jak najbardziej wartościowa i najkorzystniejsza dla wszystkich braci. W miarę jak zbliżamy się do końca naszej drogi, wielka waga naszego powołania i związane z nim obowiązki i przywileje powinny coraz wyraźniej odciskać się na naszym sercu i umyśle. Żyjemy w zadziwiających czasach. Nie wiemy, co może przynieść kolejny dzień. Chodźmy zatem z wielką ostrożnością, z wielką trzeźwością, a jednak pełni radości, wiedząc, że nasze wyzwolenie jest blisko i że jeśli pozostaniemy wierni, wkrótce będziemy dzielić z naszym Panem Jezusem wielką radość i błogosławieństwa w Królestwie Bożym.

PT 2016, s. 60-64

#### STOSOWANE SKRÓTY TŁUMACZEŃ BIBLI:

JEŚLI NIE ZAZNACZONO INACZEJ, UŻYTA ZOSTAŁA BIBLIA GDAŃSKA.

BP	BIBLIA POZNAŃSKA
BT	BIBLIA TYSIĄCLECIA
BW	BIBLIA WARSZAWSKA
BWP	BIBLIA WARSZAWSKO-PRASKA
UBG	UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
KJV	KING JAMES VERSION (DOSŁOWNE, AUTORSKIE TŁUMACZENIE NA JĘZ. POLSKI)



## PAMIĘTAMY

Dnia 24.10.2016 r. w wieku 93 lat zmarła siostra **Emilienne Hermetz**, żona brata G. Hermetza.

Dnia 09.01.2017 r. zmarła siostra **Valerie Armstrong**, żona brata R. Armstronga.

Dnia 29.03.2017 r. w wieku 90 lat zmarła siostra **Maria Dużyk** ze zboru w Krakowie.

Dnia 10.05.2017 r. w wieku 96 lat zmarła siostra **Wiktoria Maciejewska** ze zboru w Poznaniu.

Dnia 11.05.2017 r. w wieku 87 lat zmarła siostra **Janina Zalewska** ze zboru w Dzierżonowie.

Dnia 23.05.2017 r. w wieku 52 lat zmarła siostra **Urszula Schmidt** ze zboru w Ryczywole.